

Jerzy Kosiewicz

Walka bokseńska jako przejaw ruchu w kierunku absolutnej abstrakcji : analiza w perspektywie heglowskiej fenomenologii ducha

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu,
kultura, zdrowie, edukacja] 6, 27-33

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kosiewicz jest profesorem filozofii a jednocześnie zaawansowanym praktykiem sportów walki. Jego sylwetkę przybliżyliśmy już parokrotnie na łamach „JRK-MC”. W przedstawionym niżej studium prof. Kosiewicz podejmuje, wywołany przez prof. Józefa Lipca w poprzednim tomie, refleksję filozoficzną o walce bokserskiej.

JERZY KOSIEWICZ

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Polska

Walka bokserska jako przejaw ruchu w kierunku absolutnej abstrakcji. Analiza w perspektywie heglowskiej fenomenologii ducha / Boxing fight as a sign of movement towards absolute abstraction. Analysis in the perspective of Hegelian phenomenology of spirit

Słowa kluczowe: antropologia, filozofia Hegla, walka bokserska

W prezentowanym tekście wskazuję na antropologiczne, a także na aksjologiczne podstawy walki bokserskiej z punktu widzenia filozofii Hegla. W poglądach genialnego idealisty dostrzec można dowartościowanie ciała, stanowiącego niezbędną podstawę aktywności fizycznej człowieka, jego pracy zmierzającej do przeobrażania siebie i świata zewnętrznego, a także rywalizacji i walki wręcz. Ogniskując uwagę zwłaszcza na zagadnieniu rywalizacji i sytuacji walki oraz rozpatrując ją w perspektywie teorii pana i niewolnika (zawartej w fenomenologii ducha), można stwierdzić, że nawet skonwencjonalizowana, tj. ograniczona kulturowymi i sportowymi regułami gry, walka bokserska nosi znamiona walki na śmierć i życie dwóch heglowskich samowiedz, dążących do autoafirmacji i autorealizacji. W walce bokserskiej, podobnie jak we wskazanej wyżej teorii heglowskiej, pojawia się problem pracy i rozwoju jednostki ludzkiej (czyli podmiotu, samowiedzy, uczestnika walki), postępującej destrukcji psychicznej, fizycznej i społecznej oraz perspektywa śmierci jako możliwy finał bezpardonowej rywalizacji. Walka przewartościowuje w istotny sposób życie ludzkie. Perspektywa śmierci zaś, świadomość jej sąsiedztwa, odczuwanie bliskiego i możliwego jej spełnienia nasycza życie dodatkowymi wartościami, wprowadza pięściarza, tak jak każdy podmiot walczący w podobny lub inny sposób, na drogę w kierunku absolutnej abstrakcji, tzn. zbliża do samospełnienia w Absolutcie, do syntezy absolutnej.

Perspektywa heglowska pozwala także dowartościować walkę bokserską jako świadectwo kultury niskiej (w odróżnieniu od kultury wysokiej), zwrócić uwagę na relacje, jakie zachodzą – zdaniem Hegla – między Absolutem i człowiekiem oraz jakie miejsce zajmuje podmiot zarówno w procesie samorealizacji Absolutu, jak i w systemie filozoficznym niemieckiego myśliciela. Niezależnie od dialektycznego, pesymistycznego i zarazem optymistycznego wydźwięku przemysłu związanych z samą walką bokserską (ze względu na destrukcję i uduchowienie – wyższym poziomie), dostrzec można w filozofii Hegla daleko idące dowartościowanie jednostki ludzkiej, albowiem bez niej, bez człowieczego ciała, walki mającej na celu destrukcję przeciwnika oraz pojawiającej się i rozwijającej dzięki niej świadomości podmiotowej i zbiorowej Absolut nie może dokonać samopotwierdzenia. Można zatem przypuszczać, że u podstaw całej filozofii Hegla leży antropologia, a w niej szczególną rolę odgrywa walka i praca zmieniająca podmiot i środowisko z nim związane. Wprawdzie Hegel nie podkreśla tego *explicite*, niemniej jednak jego poglądy, których centrum – wedle samego filozofa i jego komentatorów – stanowi Absolut, są w gruncie rzeczy antropocentryczne, a głównym źródłem rozwoju podmiotu jest walka, która bez względu na jej wynik zawsze prowadzi pierwotnie – tak jak w boksie – do destrukcji, a nawet do śmierci jednej ze stron. Jednakże jest to też zacznym pozytywnej reorientacji podmiotu, początkiem i kontynuacją tego, co w fenomenologii ducha określone zostało ruchem w kierunku absolutnej abstrakcji.

1. Antropologia jako podstawa metafizycznego sensu samospełniania się Absolutu

Heglowiska koncepcja człowieka charakteryzuje się przewagą ducha nad ciałem. Wynika to stąd – ujmując sprawę w największym skrócie – że ów duch jest całą dostępną nam i niedostępną rzeczywistością. Stanowi i wypełnia cały świat – to, co jest kosmosem i to, co jest poza kosmosem, poza przyrodą. Jest jako całość nieskończonym życiem, procesem samorozwoju, w którym rozwój świadomości człowieka – i w sensie ontogenetycznym, i w sensie filogenetycznym – jest koniecznym etapem jego autokreacji i autoafirmacji.

Warunkiem zaistnienia oraz rozwoju ludzkiej i następnie – zbiorowej świadomości jest przyroda w ogóle, a zwłaszcza przyroda ożywiona, człowiecze ciało. Absolut, mimo iż stanowi skończoną i doskonałą całość, odczuwa potrzebę autoafirmacji. Stanowi ją urzeczywistnianie własnych możliwości i samorozświetlanie się w ludzkim duchu w formie samomyślącej i poznającej samą siebie myśli.

Wykreowana w ten sposób ludzka świadomość jest powrotem ducha do samego siebie. Jest też zarazem kresem jego samopotwierdzającej się podmiotowo-przedmiotowej peregrynacji poprzez rozmaite formy wytworzonych przez siebie bytów materialnych i idealnych (abstrakcyjnych, psychicznych) oraz poprzez dzieje społeczne w postaci świadomości zbiorowej, kultury i cywilizacji.

W nich przejawia się filozoficzny rozum, wszechogarniający panlogizm Absolutu, który traktuje dzieje uniwersum i dzieje człowieka jako samorozwijanie i samopoznanie. Absolut postrzega siebie w przyrodzie i w ludzkim cielesno-duchowym *compositum*, w którym obiektywizuje się i ogniskuje jego samoafirmacja jako suprakosmicznego (wykraczającego poza kosmos) i kosmicznego (lokującego się w przyrodzie) rozumu w drodze do samospełniającej się syntetycznej skończoności. Wynika z tego, że jest warunkiem nieodzownym, że u podstaw Heglowskiego metafizycznego sensu samospełniania się Absolutu leży antropologia.

2. Antropogeneza a innobyty, zapośredniczenie i walka

Rozpatrując walkę bokserską w perspektywie heglowskiej koncepcji antropogenezy, innobyty i zapośredniczenia, można stwierdzić, że pięściarz jako samowiedza, czyli inaczej mówiąc: podmiot, jednostka ludzka, człowiek jest na początku swojego istnienia, czyli w okresie treningowym – gdy jeszcze nie rozpoczął tak zwanej kariery bokserskiej – bytem posiadającym jedynie wiedzę o samym sobie. Nie jest dopuszczony do walki i w związku z tym nie może odnieść swoich umiejętności i możliwości, sprawności fizycznej i wyszkolenia techniczno-taktycznego do innych, do rywali. Jego wiedza skoncentrowana jest na nim samym. Owszem, zdaje sobie sprawę, że w przyszłości do konfrontacji dojść musi, ale jeszcze nie zna przyszłego przeciwnika, tj. nie postrzega innobyty. Jest on, biorąc pod uwagę to, co pisze Hegel, przedstawiając „konflikt przeciwstawnych sobie samowiedz”, prostym bytem dla siebie i równa się samemu sobie, jest bytem bezpośrednim i jednostkowym.

Na początku samowiedza człowieka – pięściarza ogranicza się wyłącznie do stwierdzenia swoich psycho-fizycznych właściwości. Z tego względu jest właśnie bytem bezpośrednim, gdyż określa siebie nie odnosząc się do innych bytów, nie znanych jeszcze przyszłych, konkretnych przeciwników. Nie zapośrednicza się w nich, gdyż ich nie zna i nie postrzega. W tym sensie pięściarz jest sam jeden dla siebie, a więc bytem jednostkowym. Wszystko, co inne, a więc inni – konkretni przeciwnicy są dla niego nieistotni. Jeśli nie ma sytuacji walki, jeśli nie dojdzie do żadnej konfrontacji, to sam trening nie ma żadnego znaczenia dla pięściarza, dla jego rozwoju jako podmiotu wykreowanego do walki.

Prawdziwy rozwój i potwierdzenie właściwości i kwalifikacji boksera jako istoty (przeznaczonej przez siebie do walki) tak w sensie psychicznym, jak i cielesnym zaczyna się od zapośredniczenia – od zniesienia bezpośredniości, co prowadzi także do zniesienia jednostkowości. Następuje to wtedy, gdy samowiedza, czyli bokser stwierdza istnienie innobyty, który jest przeciwnikiem, z którym trzeba będzie się zmierzyć. Określa się – potwierdza swoją tożsamość – poprzez dostrzeżenie właściwości innego bytu, tj. pięściarza. Porównuje z nim swoje możliwości. Diagnostuje siebie i jego.

Postawa wobec rywala (i kolejnych rywali), z którym wejdzie w nieunikniony dla obu konflikt sportowy, czyli w sytuację walki, zadecyduje o jego późniejszym rozwoju. Dotyczy też ko-

nieczności takiej zmiany jednostkowych zarówno psychicznych, jak i fizycznych właściwości, które umożliwią podjęcie walki. Istotne jest w tym względzie zaistnienie sytuacji relacyjnej, odniesienie się do innobytu jak do przyszłego rywala; pobudzenie motywacji i silnej woli, by przewyciężyć strach przed skutkami walki; przygotowanie fizyczne do walki, które może ograniczyć w znacznym stopniu negatywne skutki walki. Walka bokserska, czyli sztucznie wywołany i skonwencjonalizowany konflikt dwóch przeciwstawnych sobie samowiedz (z realnymi – częstokroć tragicznymi konsekwencjami) wyzwala twórczą postawę wobec zastanego środowiska społecznego i samego siebie, stanowi przejaw autokreacyjnej i samoafirmatywnej aktywności pięściarza.

Wskazany typ negacji, tj. w tym przypadku zdefiniowanie przeciwnika jako innobytu, prowadzi na wstępie do określenia swojej tożsamości, tj. możliwości pięściarskich, a następnie do konfliktu, czyli walki, której konsekwencją może być unicestwienie rywala.

Na wstępnym etapie – tj. przed pojedynkiem, czyli w okresie przygotowawczym, mamy przede wszystkim do czynienia, z kierującym się popędami witalnym i zmysłowym istnieniem, „zatopionym w bycie życia”. Wiedza o sytuacji walki, tj. pełna wiedza o walce, tworzy się i kształtuje, oparta jest jedynie na bezpośrednim doświadczeniu, którego nic nie może – zdaniem Hegla – zastąpić.

Do tej walki – twierdzi Hegel – samowiedze-pięściarze muszą przystąpić, ponieważ własną pewność istnienia, to jest potwierdzenie sensu wyboru danej formy samorealizacji muszą podnieść do godności prawdy, i to zarówno w tej innej samowiedzy-pięściarzu, jak i w samym sobie. I to właśnie dzięki narażeniu własnego życia można osiągnąć wolność. Wolność ta związana jest z dobrowolnym dysponowaniem swoim życiem. Zawodnik, który nie naraża własnego życia, nie osiąga prawdy uznania za samoistną w pełni doświadczoną, zapośredniczoną w walce i przeciwniku – samowiedzę pięściarską.

Hegel przyjął, że walka odgrywa najważniejszą rolę w antropogenezie, ponieważ inicjuje cały ewolucyjny proces antropologicznego rozwoju, że daje poczucie wolności od naturalnych determinantów, od właściwości witalnych i biologicznych, mimo iż opiera się ona przede wszystkim na umiejętnościach cielesnych i sprawności fizycznej. Píše, że „Aktywność antropogenna przybiera formę walki prestiżowej o uznanie siebie przez przeciwnika. Indywidualność ludzka jest abstrakcją od animalnej bepośredniości i polega na negacji czystej swego rzeczowego sposobu bycia, na pokazaniu, że nie jestem związany z życiem” [Hegel 1963, s. 218].

Świadomość wolności i ludzkiej godności, jest zdaniem Wiesława Gromczyńskiego, wytworem sytuacji, w której wartości biologiczne zostają podporządkowane wartościom idealnym. Humanizacja istnienia zakłada świadome ryzyko utraty życia. Aby potwierdzić swą ludzką godność, człowiek gotów jest poświęcić to, co u każdej żywej istoty instynkt nakazuje uznać za rzecz najważniejszą – biologiczne istnienie [por.: Gromczyński 1969, s. 225–231].

3. Utrzymanie przy życiu dwóch „członów skrajnych” warunkiem kontynuacji „ruchu absolutnej abstrakcji”

W przeciwieństwie do zdroworozsądkowego sposobu myślenia i pierwotnie – *implicite* przyjętego celu walki okazuje się, że warunkiem dalszego rozwoju samowiedzy nie jest ani zwycięstwo, ani pełna destrukcja – śmierć przeciwnika, lecz własna przegrana i uznanie wyższości i przewagi, zakładającej w mniejszym lub większym wymiarze intronizację rywala, tj. drugiej samowiedzy. Dotyczy to intronizacji względem innobytu, sytuacji w drużynie, klubie czy też w określonej rangi zawodach.

Sama walka, jako walka uwzględniająca możliwość utraty życia, jest dlatego ważna, że prowadzi do maksymalnego, sprzyjającego dalszemu rozwojowi, wysiłku psychicznego i cielesnego, do afirmacji sił witalnych. Z punktu widzenia zdrowego rozsądku wydaje się, że zwycięstwo w walce jest sprawą najważniejszą, gdyż przynosi pełną afirmację sukcesu i wyższości samowiedzy zwycięskiej. Jednakże śmierć drugiej samowiedzy-zawodnika prowadzi do zniesienia zapośredniczenia, czyli zniesienia drugiego członu skrajnego, w którym się zapośrednicza. Znosi bezpośrednio świadectwo swojego rywalizacyjnego oddziaływania. Zostaje zerwany związek relacyjny. Podmiot jest okaleczony, gdyż pozbawiony zostaje możliwości ustosunkowania się do przeciwnika. Całe bogate w przeżycia doświadczenie zostaje pozbawione punktu odniesienia.

Zostaje pustka – w pewnym sensie podobna do tej, jaka następuje po odejściu bliskiej nam osoby, z którą byliśmy psychofizycznie mocno związani.

Wprawdzie dzięki śmierci powstaje pewność, że obie strony (oba skrajne człony) narażały życie i że pogardzały własnym i cudzym życiem, ale nie dla tych, którzy z walki tej wyszli zwycięsko. Zwycięzca uniemożliwia bowiem sobie osiągnięcie celu walki, jakim jest – na tym etapie ruchu absolutnej abstrakcji – uzyskanie uznania, czyli pewności samego siebie. Śmierć drugiej osoby znosi możliwość określania siebie na podstawie innobytu. W związku z tym samowiedza zwycięska staje się znowu prostym, bezpośrednim i jednostkowym bytem dla siebie.

Obaj rywale – zarówno zwycięski, jak i pokonany – dążąc do realizacji „ruchu absolutnej abstrakcji” muszą, zdaniem Hegla, koniecznie zachować istnienie dwóch „członów skrajnych”, pragnących być czymś dla siebie. Każdy z przeciwników biorących udział w walce, dąży do podtrzymania zapośredniczenia z innymi – istotnych dla siebie – powodów. Samowiedza zwycięska opanowuje dążenie do unicestwienia samowiedzy pokonanej, ponieważ nie chce powrotu do pierwotnej bezpośredniości opartej na subiektywnej pewności siebie, dlatego że oznacza to pojawienie się wskazanej wyżej relacyjnej, reminiscencyjnej, psychicznej pustki, powodującej cofnięcie się w rozwoju do punktu wyjścia.

Natomiast pokonany przeciwnik dochodzi do przekonania, że finalizacja walki poprzez śmierć wprawdzie dać mu w ostatnim życiowym doświadczeniu poczucie, że stał się absolutną negacją i czystym bytem dla siebie, to jednak ostatecznie dochodzi do przekonania, że życie jest dla niego czymś ważniejszym niż stan czystej samowiedzy osiągananej, aktualizowanej i kulminowanej w akcie śmierci. Widząc, że kontynuowanie walki, dalszy opór grozi mu śmiercią, postawiony samotnie w obliczu wszechogarniającego go strachu na skraju nicości, cofa się. Rezygnuje z walki i poddaje się zwycięzcy. Godzi się, zauważa Gromczyński, uznać jego wyższość. Istnienie pokonanego potwierdza supremację zwycięzcy. Afirmuje jego status całą swą sportową – pięściarską działalnością. Bez pokonanego mediatyzującego samowiedzę zwycięzcy nie ma supremacji.

Pewność swej tożsamości zwycięzca zawdzięcza uznaniu pokonanego, a więc pośredniemu stosunkowi do własnego istnienia. Uznanie to nie jest jednak dobrowolne, lecz wymuszone na przeciwniku, który ulegając instyktowi samozachowania wołał wybrać klęskę niż ewentualną śmierć [por.: Gromczyński 1969].

Owa decyzja staje się początkiem drugiego etapu ruchu absolutnej abstrakcji. Utrata przewagi za cenę rezygnacji ze zwycięstwa lub ewentualnej utraty życia, jest niezbędnym etapem prowadzącym – zdaniem Hegla – do uzyskania pełnej wolności. Koniecznością było również natężenie sił witalnych, rozwój właściwości cielesnych, sprawności fizycznej dla potrzeb walki. Będzie to kontynuowane celem dalszego przetrwania i przezwyciężenia kompleksu niższości w stosunku do samowiedzy, która osiągnęła sukces.

4. Relacja nierówności – zwiastunem tragizmu zwycięzcy oraz emancypacji z klęski

Między byłymi przeciwnikami powstaje relacja nierówności. Z jednej strony usytuowany jest zwycięzca, z drugiej zaś samowiedza, która poniosła porażkę. Obie samowiedze są dla siebie niezbędne. Hegel mówi, że „samowiedza osiąga swoje zaspokojenie tylko w innej samowiedzy” [Hegel 1963, s. 211].

Zwycięzca potwierdza swą godność rozkoszując się zwycięstwem, korzysta z dobrodziejstwa tej sytuacji. Stanowi to początek tragizmu jego sytuacji. Po pierwsze, dlatego że poddanie się przeciwnika wynika ze strachu przed niewiadomymi, nieprzewidywalnymi konsekwencjami; a po drugie, ponieważ jego wyższość uznaje byt, który w wyniku walki osiągnął niższy status jednostkowy i społeczny. Pełne, prawdziwe zadowolenie mogłoby zwycięzcy przynieść jedynie uznanie jego wartości przez osoby, które posiadają podobne jak on poczucie godności [Hegel 1963, s. 223–224]. Tragizm polega również na tym, że zwycięzca jest zwycięzcą, dopóki istnieje pokonany, że musi z tego względu akceptować źródło własnego niedowartościowania, czyli niezbędne zapośredniczenie w bycie słabszym od niego, gdyż innego wyjścia nie ma.

Jednakże utrzymywanie tej sytuacji prowadzi zwycięzcę – paradoksalnie i wbrew jego przekonaniu – do niekorzystnych dla niego skutków, tj. do utraty zapośredniczenia i cofnięcia się do poziomu pierwotnego, a więc do poziomu samowiedzy o charakterze jednostkowym i bezpośrednim.

Natomiast sytuacja osoby pokonanej jest – zdaniem Hegla – zupełnie odmienna, ponieważ znajduje ona sens swojego istnienia właśnie w danej sytuacji – to jest w pracy związanej z doskonaleniem własnych umiejętności, związanej z realizowaniem sensu, który zapoczątkowany został przez nią wraz z zaistnieniem drugiego etapu ruchu absolutnej abstrakcji.

Hegel zdaje się przestrzegać, wskazując, że osiągnięcie zwycięstwa, sukcesu sportowego może nieść ze sobą niebezpieczeństwo gnuśności, tj. przekonanie, że po osiągnięciu mistrzostwa nie ma potrzeby dalej udowadniać swojej przewagi sportowej, że została ona osiągnięta raz na zawsze, że jej rezultat jest ostateczny i nie podlega zmianie. Przegrana zaś przymusza – zdaniem Hegla – samowiedzę pokonaną do optymalizacji aktywności względem samego siebie i względem tego wszystkiego, co będzie sprzyjać jej rozwojowi i maksymalizacji pięściarskiego rzemiosła. To niepowodzenie, a więc dezintegracja pozytywna – jakby powiedział, za Heglem, Kazimierz Dąbrowski – sprzyja integracji na innym doskonalszym poziomie. Praca, tj. praca nad sobą i środowiskiem pięściarza jest głównym czynnikiem przekształcania, samokształtowania się jego osoby, że ma charakter twórczy. Zdobywa on i pogłębia dzięki niej własną człowieczą godność. Dzięki temu to on właśnie uzyskuje ostatecznie przewagę w stosunku zwycięzcy, staje się od niego lepszy w zakresie aktywności sportowej. Uniezależnia się od podważającej jego właściwości zawodnicze relacji zwycięzca – przegrany. Wznosi na poziom prawdziwej egzystencji. Zwycięzca natomiast – zatracony w dobrostanie sukcesu – gnuśnieje w niekreatywnej i jałowej egzystencji. Traci przewagę nad pokonanym.

5. Antropokreatywny sens ludzkiej pracy

Hegel wskazuje na antropokreatywny sens ludzkiej aktywności przewyższającej zachodzącą jednostkową psycho-fizyczną i relacyjną dekompozycję podmiotu. Porażka wywołuje destruktywizację dopingującą po klęsce do zmiany zaistniałej sytuacji. Ma ona implikacje dodatnie i dlatego może być nazwana – zgodnie z dialektyczną heglowską zasadą – dezintegracją pozytywną. Jest bowiem negacją negacji, a jej konsekwencją jest synteza, tj. pokonanie zwycięzcy, czyli osiągnięcie dojrzałości – samorealizacji i samopotwierdzenia na wyższym, w stosunku do tezy i antytezy, poziomie.

Sens heglowskiej koncepcji pracy, stanowiącej konsekwencję porażki i podstawę samodoskonalenia sztuki pięściarskiej, polega na tym – uważa Panasiuk – że tu właśnie, w owym szczególnym akcie, za pośrednictwem którego rodzi się w istocie podmiot we właściwym sensie, jednoczy on – rozdzielone w dotychczasowej tradycji filozoficznej – rozum teoretyczny i praktyczny, pierwiastek kognitywny i pierwiastek wolicjonalny w podmiocie. Podmiot staje się tu jednością ducha i ciała, rozumu i woli, poznania i działania. Dopiero za pośrednictwem aktu pracy podmiot przewyższa swoją separację od rzeczy jako „bytu w sobie”, alienację od tego, co wywołuje ujemne reminiscencje i skojarzenia. Nasyca w akcie pracy siebie i środowisko społeczne, efektami własnego wysiłku, swoimi właściwościami. Poza tym praca jako aktywność świadoma i celowa tworzy fundament dla świata ducha jako swoistej rzeczywistości, w której podmiot będzie odłą manifestować swoje istnienie [Panasiuk 1979, s.43].

6. Ciało świątynią ducha – Hegłowska pochwała cielesności

Zarówno walka, jak i praca związana z przygotowaniem do niej rozwijają wszechstronnie całego człowieka. Warunkiem nieodzownym tego jest ludzkie ciało, zdolności i umiejętności fizyczne. Z tym wszystkim skorelowana jest świadomość, która rozwija się w trakcie realizacji kolejnych zadań. Owa świadomość usytuowana została w samowiedzy, czyli w człowieku, tj. w sferze biologicznej podmiotu, dlatego właśnie aby Absolut mógł kontynuować i doprowadzić do syntetycznego zwieńczenia poszczególne etapy „ruchu absolutnej abstrakcji”. Do przeprowadzenia własnej peregrynacji poprzez świadomość podmiotową i świadomość zbiorową niezbędne jest ludzkie ciało oraz rozwój i udoskonalanie jego właściwości. Ciało uzyskuje poniekąd, tak jak w poglądach Pawła z Tarsu, status świątyni ducha, miejsca wyjątkowego o wydźwięku sakralnym, w którym musi zamieszkać i rozwijać rozmaite formy swej aktywności Absolut w drodze do pełnej i ostatecznej samorealizacji i samoafirmacji. Jest ono traktowane w sposób autoteliczny i instrumentalny, podmiotowy i przedmiotowy, jest zarazem celem sa-

mym w sobie i koniecznym etapem ruchu w kierunku absolutnej abstrakcji. W tym sensie jest to – biorąc pod uwagę, że Hegel uprawia krańcową formę filozofii idealistycznej – wielką pochwałą cielesności ludzkiej.

7. Aktywność twórcza warunkiem wolności nieskończonego ducha

Dzięki walce i pracy, dzięki aktywności fizycznej, psychicznej i relacyjnej „powstaje nowa postać samowiedzy – świadomość, która myśli, że jest samowiedzą wolną” [Hegel 1963, s. 230]. Podmiot jako wolna samowiedza, jako rozumna świadomość, zwracający uwagę na siebie jak na skończoną jaźń, postrzega siebie jako przedmiotowy wyraz nieskończonego ducha, z którym sam się jednoczy. Dzięki walce i pracy myśl Absolutu – realizująca się i w cielesności, i w psychice, i w bycie zewnętrznym – wyabstrahowuje się całkowicie i uzyskuje, zaprojektowaną w zamyśle panlogicznym, pełną wolność.

Ten punkt widzenia potwierdza (w swojej interpretacji Hegla) Copleston, orzekając, że skończony podmiot wyraźnie uświadamia sobie, że jego najgłębsze ja jest jedynie momentem w życiu nieskończonego i uniwersalnego ducha, momentem w absolutnej myśli. Wiedza na temat własnej sytuacji, miejsca w procesie samopotwierdzania się Absolutu, umożliwia człowiekowi ogłąd postrzeganej przez siebie całości z rozumnego, a więc obiektywnego dystansu, postrzeganie jej jako postaci swego własnego uprzedmiotowienia. Stanowi to warunek wstępny własnego życia jako aktualnie istniejącego ducha. Nie znaczy to – oczywiście – że skończony podmiot, ujmowany dokładnie jako taki, patrzy na siebie oraz na środowisko, na które oddziałuje, jako na swój własny wytwór. Chodzi bardziej o to, iż skończony podmiot – świadomy tego, że jest czymś więcej, że jest momentem w najgłębszym życiu ducha absolutnego – pojmuje walkę i pracę, a w jej efekcie kolejną walkę, jako konieczny etap w posuwaniu się ducha naprzód w procesie samorzeczywistniania. Jest on i jego aktywność warunkiem realizacji aproksymacji w kierunku całkowitej autoafirmacji – wiedzy dojrzałej, pełnej i absolutnej.

Bokser, tj. podmiot, który podjął walkę jest w gruncie rzeczy – z punktu widzenia koncepcji heglowskiej – realizującym się Absolutem. Absolut kreuje wszystkie jego właściwości o charakterze biologiczno-psychiczno-relacyjnym. Pobudza potrzebę konfrontacji, konfliktu w postaci walki zagrożonej utratą życia. Wprowadza na drogę w kierunku absolutnej abstrakcji. Uwierzytelnia jej pierwszy etap wzbudzając w nim strach. Prowadzi do autodestrukcji przyjmującej postać dezintegracji pozytywnej. Jest to początek drugiego etapu ruchu w kierunku absolutnej abstrakcji, tzn. pełnej autoidentyfikacji Absolutu na podstawie wywołanych – kontrolowanych, rozwijanych i dopełnianych przez siebie doświadczeń cielesnych, wolicjonalnych i poznawczych. Związane jest to z pobudzeniem w pokonanym potrzeby kolejnej konfrontacji, zwycięstwa nad zwycięzcą, warunkującego dalszy rozwój pięściarza jako samowiedzy, tj. samowiedzy, która jest samorealizującą się wolnością Absolutu. W tym sensie – biorąc pod uwagę jej rolę w danym epistemologicznym, rozumnym i panlogicznym procesie – jest ona samowiedzą wolną ze względu na uwikłanie, na dobrze zrozumianą konieczność.

Konieczność i zarazem wolność, a także proces epistemologiczny posiadają (jednorodny, ale zróżnicowany w drodze do absolutnej abstrakcji) w gruncie rzeczy status ontologiczny – pierwotnie i ostatecznie o charakterze idealnym. Są one bowiem niczym innym jak samorealizującym się w pięściarzu Absolutem, osiągniętym – co oczywiste – wiedzę idealną. A zatem ten, kto walczy – w tym przypadku pięściarz – przybliży siebie, na tyle, na ile jest to dla człowieka możliwe do absolutnego poznania. Realizuje w tym względzie formułę ideału poznawczego zawartego w definicjach neoplatonickich, odnoszących się do Arystotelesa oraz przed i poarystotelesowskich ujęć filozofii. Przybliżanie siebie do ideału epistemologicznego jest w istocie ruchem w kierunku absolutnej abstrakcji, a więc peregrynacją zapoczątkowaną przez Absolut i przez Absolut realizowaną w samowiedzy, tj. w człowieku walczącym, czyli w pięściarzu. A zatem Absolut zbliża się do siebie samego. Znaczy to, że pięściarz zbliżając się do tego co boskie, jest istocie Absolutem realizującym siebie samego [Copleston 1995, s. 189–190].

BIBLIOGRAFIA

1. Copoleston F. (1995), *Historia filozofii*, Warszawa.
2. Gromczyński W. (1969), *Hegłowska teoria Pana i Niewolnika i jej wpływ na Sartre'a* [w:] *Człowiek, świat rzeczy, Bóg w filozofii Sartre'a*, Warszawa,
3. Hegel G. W. F. (1963), *Fenomenologia ducha*, Warszawa, t. 1.
4. Panasiuk R. (1979), *Koncepcja podmiotu w Hegla Fenomenologii ducha* [w:] *Dziedzictwo heglowskie i marksizm*, Warszawa.

Key words: anthropology, Hegel's philosophy, boxing fight

SUMMARY

In the article the author indicates anthropological and axiological bases for the boxing fight from the point of view of Hegel's philosophy. In the views of the genius idealist one may notice appreciation for the body being the indispensable basis for physical activity of a man, his work aiming at changing himself and the external world and also competition and fight. Focusing attention especially on the problem of rivalry and the situation of fight and viewing it in the perspective of the 'master-slave' theory (included in the phenomenology of the spirit) one may state that even conventionalized, i.e., limited by cultural and sporting rules of the game boxing fight displays signs of life and death fight of two Hegelian self-knowledges aiming at auto-affirmation and auto-realization.

The Hegelian perspective also allows to appreciate boxing fight as a sign of a 'low' culture (in contrast to 'high' culture), draw attention to relations which occur – according to Hegel – between the Absolute and the man and the place occupied by the subject in both the process of self-realization of the Absolute and in the philosophical system of the German thinker.